

Katastrofa pod Siankami.

(Do ilustracji tytułowej).

Straszny wypadek, jaki się zdarzył we środę ubiegłego tygodnia, t. j. 17 b. m. na linii kolejowej Sambor-Sianki, wzruszył umysłami wszystkich, a w pierwszym rzędzie licznej falangi urzędników i funkcjonariuszy kolejowych, którym zawód i służba niejednokrotnie każe zaglądać w oczy śmierci.

czeństwa ruchu kolejowego jest należyta konserwacja toru i budowli natorowych, jak mostów, tunelów i t. p. Służbę tę spełniają inżynierowie, banmistrze i robotnicy torowi. Inżynier i banmistrz, to dwie instancje, na których ciąży cała odpowiedzialność za całość i bezpieczeństwo toru. Przy takiej właśnie służbie zginęli inżynier Elias Graubart z Turki i robotnik kolejowy Józef Wiadrowski, a ponadto dwóch banmistrzów i trzech ro-

siadał on podobno dla swego wózka przepisanej przepustki, którą powinien był wystawić urzędnik ruchu w Siankach, przed wyjazdem drezniny z tej stacji. To też jadąca z Sianek ku Sokolikom na drezninie partya nie wiedziała wcale, że z Sokolik wyszedł prawie równocześnie w stronę Sianek pociąg towarowy. Po dość znacznej pochyłości toru dreznina pędziła z szybkością 60 klm. na godzinę. To też personal pociągu, pchanego przez maszynę,

Rewindykacja arcydzieł polskiej sztuki:



1. Eleonora Portugalska.

2. Marya Burgundzka.

3. Joanna Kastylijska.

4. Kunegunda, żona Albrechta II.

Niema bowiem służby tak odpowiedzialnej, a równocześnie tak niebezpiecznej, jak przy ruchu kolejowym, gdzie wszystko musi iść jak w zegarku, gdzie nikomu nie wolno niczego zapomnieć, gdyż w przeciwnym razie nie tylko życie funkcjonariuszy kolejowych, ale co więcej, życie jadącej publiczności narażone jest na poważne niebezpieczeństwo.

Jednym z pierwszorzędných warunków bezpie-

botników odniosło bądźto lżejsze, bądźto cięższe rany.

Wymienieni powyżej objeżdżali w dniu tym przydzieloną im przestrzeń i popołudniu wracali na drezninie w kierunku Sokolik. Na przedzie drezniny siedział inżynier Graubart, obok niego banmistrz Fr. Paziuk z Sianek. Pierwszy z nich był kierownikiem drezniny. O ile dotąd stwierdzono, nie po-

spozregł pędzącą drezniną dopiero na 25 kroków, gdy nagle wyjechała z zakrętu. O zatrzymaniu pociągu nie mogło być mowy. W tej samej chwili dreznina uderzyła o pierwszy wóz. Zderzaki wozu towarowego pochwyciły inżyniera Graubarta, zanim tenże zdołał z drezniny wyskoczyć i rzuciły go gwałtownie na rozbity drezniną, ranionego śmiertelnie.

Personal pociągu towarowego i prowadzący ma-



Szkoła gospodarstwa domowego: Wnętrze kuchni szkolnej.